

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu, Wydział III Rodzinny i Nieletnich w składzie:

Przewodniczący **SSR. Tomasz Simiński-Stanny**

Protokolant **st. sekr. sąd. Anna Nałaskowska**

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 roku w Grudziądzu

sprawy z powództwa małol. F. P. (1) dział. przez matkę B. P.

przeciwko J. P.

o alimenty

orzekł:

1. Podwyższa od pozwanego J. P. PESEL (...) rentę alimentacyjną na rzecz małoletniego powoda F. P. (1) z kwoty 500,-zł (pięćset złotych) miesięcznie ustaloną wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 27.03.2012r. w sprawie I C 176/11 do kwoty 800,-zł (osiemset złotych) miesięcznie, płatną do dnia 15-go każdego miesiąca z góry, do rąk ustawowego przedstawiciela małoletniego powoda – jego matki B. P. PESEL (...) z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności poszczególnych kwot poczynając od dnia 03.10.2016 roku;
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. Nadaje wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności;
4. Nie obciąża pozwanego kosztami sądowymi za I instancję;
5. Stwierdza, że koszty procesu znoszą się wzajemnie między stronami.

UZASADNIENIE

(...)_01

[Przewodniczący 00:03:25.009] Uzasadnienie. A zatem uzasadnienie. W dniu 3 października 2016 roku, jest to data wpływu do Sądu Rejonowego w Grudziądzu Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich wpłynął pozew małoletniego F. P. (1), działającego przez matkę jako przedstawiciela ustawowego B. P., o podwyższenie renty alimentacyjnej od pozwanego ojca dziecka J. P.. W swoim pozwie matka powoda wniosła o podwyższenie alimentów z kwoty 500 złotych miesięcznie, ustalonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 27 marca 2012 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt I C 176/11 do kwoty 1.200 złotych miesięcznie, płatnych do 15-go każdego miesiąca z góry do jej rąk wraz z odsetkami w razie opóźnienia w płatności poszczególnych kwot, poczynając od października 2016 roku. Czyli no de facto wpływu pozwu do Sądu, bo nadmieniam, że pozew ten sporządzony został 29 września 2016 roku, zaś do Sądu wpłynął w dniu 3 października 2016 roku, a więc już w kolejnym miesiącu. W uzasadnieniu pozwu ustawowa przedstawicielka małoletniego powoda F. P. (1), działająca przez pełnomocnika adwokata F. K.

[f 00:05:06.922] podniosła, że alimenty najogólniej rzecz ujmując ustalone wyrokiem Sądu Okręgowego w roku 2012, są już w dużej mierze dezaktualizowane, że potrzeby dziecka znacznie wzrosły, a możliwości zarobkowe

pozwanego pracującego za granicą w Norwegii są tego rodzaju, tej jakości, że pozwalają na zasądzenie alimentów w żądanej kwocie. Jednocześnie strona powodowa wystąpiła o udzielenie zabezpieczenia w przedmiotowej sprawie, poprzez ustalenie już na czas trwania sprawy alimentów w żądanej wysokości, czyli w kwocie 1.200 złotych do czasu prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie, no na mocy przepisów postępowania zabezpieczającego, czyli 730 i następnych kpc. Strona pozwana w odpowiedzi na pozew z dnia 14 września 2017 roku, znajdująca się na kartach akt 32 do 34 wniosła o oddalenie powództwa w całości. Działający przez pełnomocnika procesowego w osobie adwokata B. W.

[f 00:06:24.980] , pozwany F. P. (1) najogólniej podważył wszystkie twierdzenia pozwu, dotyczące podwyżki kosztów uzasadnionego utrzymania dziecka. Podniósł, że koszty te może w jakimś zakresie wzrosły, ale ten wzrost finansuje de facto udziałem osobistym, dodatkowym, rzeczowym poprzez czynienie dziecku czy to różnego typu zakupów, wydatków, gdy przyjeżdża do Polski z pracy z zagranicy. Czy też poprzez finansowanie jakiś przedsięwzięć, które dotyczą dziecka, w szczególności tutaj no w kwestii basenu. No jednym słowem ewentualny wzrost, jest w jakiś sposób refinansowany poprzez dodatkowy udział finansowy ojca ponad kwotę zasądzonych w sprawie rozwodowej alimentów. Dlatego też pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, a nie w części. Ponieważ w sprawie tej został wniesiony równocześnie wniosek o udzielenie zabezpieczenia, Sąd ten wniosek rozpoznał na posiedzeniu niejawnym w dniu 12 grudnia 2016 roku i na mocy przepisów artykułu 730 indeks 1 kpc i następnych, oraz w związku z art. 753 kpc a contrario, czyli wnioskując przeciwieństwa oddalił w całości wniosek o udzielenie zabezpieczenia w sprawie uznając, że wniosek ten po pierwsze nie został należyście uprawdopodobniony, po drugie, nie ma też ryzyka niezaspokojenia roszczenia w przyszłości, jako drugiej przesłanki zabezpieczenia, bowiem pozwany jest osobą wypłacalną no, a powództwo jest w tej sprawie wysoce ocenne. Zażaleniem strony powodowej, to postanowienie zostało zaskarżone do Sądu Okręgowego w Toruniu, a Sąd Okręgowy po rozpoznaniu zażalenia i tego materiału dowodowego, który dotychczas był zgromadzony, zażalenia z 16 grudnia 2016 roku zdecydował, iż postanowieniem należy według Sądu Okręgowego utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie i na razie przynajmniej żadnego zabezpieczenia nie udzielać. Postanowienie o oddaleniu wniosku o zabezpieczenie, znaczy oddaleniu zażalenia na oddalenie zabezpieczenia miało miejsce przed Sądem Okręgowym w Toruniu 20 marca 2017 roku, w sprawie o sygnaturze VIII Cz 113/17. Sąd ustalił, co następuje. B. P. i J. P. tworzyli związek małżeński, który został po bardzo krótkim okresie tego stażu małżeńskiego rozwiązany wyrokiem rozwodowym Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 27 marca 2012 roku, w sprawie o sygnaturze akt I C 176/11. Początkowo z winy obu stron, ale w związku z apelacją wniesioną do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, wyrok ten został zmieniony i ostatecznie zapadł rozwód między stronami z wyłącznej winy powódki B. P.. Sąd rozwodowy jednocześnie powierzył powódce wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim wspólnym synem stron, F. P. (1), urodzonym (...) w G.. Władzę rodzicielską ojca ograniczył do współdecydowania o ważnych sprawach syna, ustalił stosowne kontakty, widzenia w okresie przyjazdu pozwanego do Polski, z pracy wykonywanej za granicą i zobowiązał obie strony do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowywania małoletniego syna stron. Przy czym od pozwanego J. P., jako ojca zasądził stosowną rentę alimentacyjną na rzecz dziecka, płatną do rąk matki w kwocie 500 złotych miesięcznie. Wyrok ten ostatecznie uprawomocnił się, wskutek, jak już Sąd powiedział, rozpoznania apelacji przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Uprawomocnił się z dniem 9 października 2012 roku. W okresie rozwodu małoletni syn stron F. P. (1), był stosunkowo małym dzieckiem, gdyż w chwili wydawania wyroku drugoinstancyjnego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w październiku 2012 roku, był dzieckiem zaledwie dwuletnim, czyli można powiedzieć w okresie wieku żłobkowego. Obecnie małoletni F. P. (1) jest dzieckiem 7 i pół letnim i uczęszcza do 1 klasy szkoły podstawowej. Do lipca 2017 roku był przedszkolakiem, uczęszczał do przedszkola, z którymi wiązała się odpłatność wynosząca 170 złotych miesięcznie, w tym było oczywiście wyżywienie. Z pobytem w przedszkolu wiązało się także konieczność zakupu jednorazowo wyprawki, potem stopniowo zapewne uzupełnianej. Jednorazowy był to wydatek na poziomie około 250 złotych. Pobyt w przedszkolu wiązał się także z koniecznością uregulowania tak zwanego funduszu rady rodziców w wysokości 130 złotych jednorazowo z początkiem każdego roku szkolnego w przedszkolu. Obecnie, jak już Sąd wspomniał, małoletni F. P. (1) jest dzieckiem wczesnoszkolnym. Okres edukacji przedszkolnej ma, bowiem już poza sobą jako dziecko ponad 7-letnie. Rozwija się prawidłowo i posiada jedynie drobne, aczkolwiek niemogące być lekceważonymi zmiany ortopedyczne, związane z płaskostopiem i lekkim skrzywieniem kręgosłupa, wymagające poza kontrolą lekarską rehabilitacji w postaci uczęszczania na pływalnię najlepiej, ewentualnie w innej formie pozwalającej na aktywność fizyczną dziecka, taką, która powoduje no głównie

poprzez takie ćwiczenia izometryczne dobre ukształtowanie się kręgosłupa i postawy ogólnie dziecka na przyszłość, w najbliższych latach aż do zakończenia można powiedzieć rozwoju budowy, budowy kośćca, budowy, budowy szkieletu. W chwili obecnej oboje rodzice małoletniego, zarówno ustawowa przedstawicielka małoletniego B. P., jak i ojciec pozwany J. P. pracują zawodowo. Matka małoletniego powoda pracuje na stanowisku podinspektora w (...) Urzędzie Miejskim i osiąga, jak się przynajmniej wydaje do chwili obecnej niezmiennie wynagrodzenie na poziomie 2.031 złotych netto miesięcznie. Być może zarobki te w styczniu lub w kolejnych miesiącach ulegną być może pewnej drobnej waloryzacji, ale takich informacji nie mamy. Póki co, jeszcze styczniowej pensji powódka na dzień wyrokowania nie odebrała. Tak więc można przyjąć, że średnio roczne zarobki kształtują się na tym poziomie, uzupełnione zapewne o nagrody roczne, tak zwaną trzynastkę, wypłacaną zazwyczaj na przełomie stycznia i lutego każdego roku, a więc być może o kolejną kwotę 2.000 złotych. Co w ujęciu średniomiesięcznym może stanowić dodatek do pensji na poziomie do 200 gór złotych miesięcznie, do tych 2.000. W przypadku pozwanego pana J. P., sytuacja jego zarobkowa jest nieco bardziej zawiła i skomplikowana, gdyż od ładnych kilku lat pracuje on za granicą w innym kraju, w Norwegii, a więc poza Unią Europejską zarobkowo i osiąga tam stosowne wynagrodzenie w tamtejszej walucie, którą jest korona norweska. Wysokość zarobków pozwanego w Norwegii miała tendencję lekko wzrostową i na początku trwania sprawy kształtowała się na poziomie powyżej 25.000 koron. Obecnie jest to wysokość, jak zadeklarował sam pozwany w wysokości około trzydziestu..., przepraszam prze..., przejęczyłem się, 300.000 koron rocznie, czyli dwudziestu..., wcześniej 250.000 koron, koron rocznie, czyli w przybliżeniu jest to kwota o gdzieś 1/5 wyższa od chwili, gdy został wszczęty w tej sprawie spór. Równocześnie jednak nastąpił spadek wartości realnej korony, przynajmniej w relacji do waluty polskiej, jeżeli przeliczać zarobki pozwanego na walutę polską. Gdyż jeszcze rok temu 1 korona czeska miała wartość około 50 groszy, obecnie 40 groszy z poprzed..., z drobną tam sumą po przecinku. Można, zatem w przybliżeniu uznać, iż spadek wartości tej waluty, inflacja przynajmniej do waluty polskiej jest w 1/5, czyli w wysokości około 20 %. Biorąc pod uwagę jednak zwyczaj wynagrodzenia pozwanego można przyjąć, że w przeliczeniu na złotówki, ta zwyczajka rekompensowała inflację i dalej kształtuje się w przeliczeniu, tak jak Sąd sobie policzył to po rozprawie na poziomie około 10.000 złotych polskich miesięcznie, już w przeliczeniu na miesięczne zarobki. Z tym tylko ustaleniem, iż w ostatnich miesiącach, czy ostatnim roku pozwany wykonywał pracę zarobkową nie na miejscu w oparciu o w związku z tym komunikację miejską na dojazdy, lecz w znacznej odległości od miejsca zamieszkania, w miejscowości położonej około 70 kilometrów w jedną stronę na północ od O. stolicy Norwegii, co wiązało się i wiąże się nadal w przypadku pozwanego z wydatkami na paliwo, co obniża jego realny dochód, ale nie umożliwia mu dalej wykonywanie tej samej pracy. A jak w swoich zeznaniach zapewnił pozwany, pracodawca nie zapewnia w żadnej części zwrotu kosztów poniesionych na dojazdy, czyli tak zwanych powiększonych kosztów uzyskania. W związku z tym koszty te, są w całości przerzucone na pozwanego, a jest to kwota z pewnością znaczna, jeśli chodzi o koszty paliwa. Gdyż, jeżeli codziennie pozwany pokonuje około 140, 150 kilometrów, mówimy oczywiście o dniach roboczych, no to jest to około 3.000 kilometrów w skali miesiąca zważywszy, że w miesiącu występuje co najmniej 20 dni roboczych. Przeliczając to razy spalanie przeciętne samochodu na poziomie około 7 litrów, powoduje to, że jest to około 210 litrów paliwa rocznie spalane tak jak tutaj sobie Sąd policzył. Paliwa zakupione oczywiście w Norwegii, które, który to kraj oczywiście ma tutaj no inną cenę paliw oczywiście niż, niż Polska. A to znacząco obniża realne wynagrodzenie pozwanego w tej sprawie, zwłaszcza w ostatnim roku. Przynajmniej do czasu, jeżeli pracodawca nie zaproponuje pozwanemu ponownie pracy w miejscu jego zamieszkania lub w najbliższych okolicach, czyli w miejscowości O. lub w jego, w jego najbliższym powiedzmy powiecie, w otulinie tego miasta. Małoletni syn stron F. jak już wspomniano, jest dzieckiem 7 i pół letnim, gdyż urodził się (...). Rozwija się jak już również Sąd wspomniał prawidłowo, jest dzieckiem wszechstronnie uzdolnionym, o szerokich horyzontach, szerokich zainteresowaniach dotyczących zarówno nauk przyrodniczych, jak i nauk humanistycznych. Korzysta, a na pewno powinien korzystać z szeregu różnych pomocy stymulujących jego wszechstronny rozwój w zakresie rozwoju wiedzy, jakim są czasopisma popularnonaukowe dla dzieci w tym wieku, jakimi są książki, filmy i inne dostępne na rynku pomoce. Do takich można też zaliczyć różnego typu gry komputerowe, czy inne.

[K. części 00:21:00.761] (...)_02

[Przewodniczący 00:21:02.234] Ogólnie rodzice starają się zaspakajać wszystkie uzasadnione potrzeby dziecka, do których należą nie tylko wydatki na odzież i żywność, ale także właśnie wydatki czynione na pomoce naukowe, na

symulowanie jego rozwoju. Tu w znaczącym stopniu trzeba podkreślić, że rolę tę wypełnia ojciec, który praktycznie bez przerwy, nieustająco podczas swoich wizyt w kraju, a więc przynajmniej kilka razy do roku, 4 do 5 razy w roku przyjeżdżając w tym zakresie czyni dziecku stosowne prezenty, zakupy, nie są to tylko symboliczne wydatki, ale poza zakupem odzieży w różnych sklepach, również w sklepie (...), ale także innych sklepach tutaj zajmujących się handlem odzieżą dziecięcą, zakupuje dziecku stosowną odzież charakterystyczną dla pory roku, uzupełniając garderobę dziecka zakupioną przez matkę i zakupuje szereg różnych pomocy o charakterze, no nazwijmy to takim kształcącym, kształceniowym dziecko. Małoletni jest związany emocjonalnie z obojgiem rodziców, no w szczególności z matką, z którą na co dzień zamieszkuje, z ojcem również i spędza z nim czas podczas pobytów ojca, a pozwanego w przedmiotowej sprawie, czyli z Panem J. P., gdy ten przebywa w kraju na urloпах. W tym okresie przenosi się tutaj do ojca i spędza z nim systematycznie czas, tak więc więzi uczuciowe, mimo upływu kolejnych lat rozłąki poprzez pracę zarobkową za granicą, no w dość odległym kraju, bo nie sąsiadującym bezpośrednio z Polską - w ocenie Sądu - no nie rzutują znacząco na właśnie rozluźnienie więzi, ale wprost przeciwnie więź ta jest utrzymywana. Każda ze stron ponosi stosowne do obecnego trybu życia, żyjąc w rozłączeniu rzecz jasna, po rozwodzie już od kilku lat, stosowne wydatki uzasadnione na utrzymanie. Wydatki te kształtują się różnie, w przypadku każdego z byłych małżonków, bowiem powódka wraz z synem nadal oczywiście zamieszkuje w Polsce i wydatki te czyni w mieście zamieszkania, jakim jest G., pozwany zaś ma centrum życiowe mimo, że posiada meldunek stały w Polsce, ale posiada centrum życiowe w O. i tam zmuszony jest wynajmować stosowne mieszkanie. Jeśli chodzi o opłatę po stronie P. B. P., opłaty stałe, kształtują się one następująco, poza wspomnianymi już opłatami stałymi za przedszkole, które ustały z końcem roku szkolnego 2017, a które się kształtowały w przeliczeniu na miesiąc, biorąc pod uwagę wszystkie te dodatkowe opłaty jakiegoś komitetu rodzicielskie, rady rodziców i inne, na poziomie do 200 złotych miesięcznie, wiązały się z takimi wydatkami, jak: czynsz za zajmowane mieszkanie na poziomie około 330 złotych, opłata za gaz w wysokości około 190 złotych miesięcznie, gdyż mieszkanie to było i jest ogrzewane gazem, woda również podgrzewana jest gazem ciepła, za prąd w wysokości około 150 złotych, ale to na 2 miesiące, czyli średnio miesięcznie w wysokości około 75 złotych. Jeśli chodzi o media już elektroniczne P. powódka ponosiła opłatę za telewizję w wysokości 40 złotych miesięcznie i za internet w wysokości 40 złotych miesięcznie. Jeśli chodzi o wydatki zdrowotne, czy prozdrowotne związane z wspólnym synem stron F., P. powódka zakupiła synowi co najmniej jedną parę butów takich stosownych o charakterze ortopedycznym, czy właściwie kwazi ortopedycznym, to były buty M. pod koniec roku 2016. W pozostałym zakresie obuwi ortopedyczne do przedszkola kupował częściowo przynajmniej lub, to mówimy o papciach, ale także i o obuwiu na zewnątrz, kupował częściowo ojciec. Podkreślić należy, że wydatki na obuwiu, czy ortopedyczne zewnętrzne, czy na papcie, czy obuwiu wewnętrzne są wysokie i już choćby same papcie wiążą się z kosztem zakupu, przynajmniej wiązały się do tej pory w roku 2016, 17, z jednorazowym wydatkiem rzędu do 100 złotych - tak przynajmniej strony twierdziły w swoich zeznaniach. Istotnym dla gospodarki finansowej powódki była kwestia konieczności wykupu od

[ns 00:26:37.091] po cenie wolnorynkowej, ale ze stosowną zniżką, zajmowanego wcześniej mieszkania o charakterze lokatorskim. Za mieszkanie to była zmuszona ostatecznie zapłacić powódka 50.000 złotych, ale ponieważ wzięła pożyczkę na 7 lat, kwoty tego kredytu no stanowią równowartość de facto lokalu i są systematycznie płacone przez powódkę w kwotach rzędu około 300 złotych miesięcznie jako rata - taka informacja przynajmniej padła tutaj w zeznaniach. Podkreślić należy, że była to czynność działanie prawnie, nie tylko uzasadnione, ale ekonomicznie w pełni uzasadnione, gdyż w przypadku mieszkania własnościowego czynsz będzie docelowo niższy, bo będzie on obniżony jedynie do opłat eksploatacyjnych, a w przypadku gdyby nie doszło do wykupu mieszkania i uczestniczka była zmuszona do opuszczenia tego lokalu, to za wynajęcie lokalu już na wolnym rynku po wysokości czynszu wolnorynkowego musiałaby płacić prawdopodobnie opłatę czynszową na poziomie od 800 do 1.000 złotych, nie licząc ewentualnie odstępnego, którą to jednorazową opłatę i to najczęściej o charakterze bezzwrotnej opłaty żądają bardzo często wynajmujący. Można zatem przyjąć, że wydatek ten poczyniony na zakup mieszkania te 50 ponad tysięcy złotych rozłożone na 7-letni okres kredytowania jest, był i jest prawnie tutaj i ekonomicznie uzasadniony w przypadku P. powódki. Jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną pozwanego, pozwany, jak już wspomniano, pracuje w Norwegii, zarabia w przeliczeniu na złote polskie, uwzględniając inflację, ale nie uwzględniając kosztów dojazdu do pracy, około 10.000 złotych netto w przeliczeniu na złote. Trzeba jednak pamiętać o tym, że również ponosi bardzo wysokie koszty utrzymania w Norwegii, który to kraj jest jednym z najdroższych w utrzymaniu krajów w Europie. Podkreślić należy, że jeśli chodzi o sam czynsz za zajmowane małe mieszkanie o powierzchni ponad 20

tylko metrów kwadratowych, a więc pokój z kuchnią, jego koszty tego wynajmu kształtują się, jak na warunki polskie, na dość astronomicznym poziomie, gdyż jest to kwota w przeliczeniu około 4.000 złotych w przeliczeniu, czyli no trudno mi w tej chwili po kursie 0,4 policzyć dokładnie ile by to było w przeliczeniu koron, ale taką kwotę uczestnik podawał. Jest to najwyższy z kosztów stałych ponoszonych przez Pana pozwanego, jeśli chodzi o zajmowany lokal mieszkalny. Podkreślić należy, iż jest to minimum standardu, które no pozwany winien mieć jako osoba normalnie przecież pracująca na pełnym etacie, no bo już mniejszych mieszkań niż jedno, małe jednopokojowe kawalerki liczące 20 metrów, czy 20 kilka metrów kwadratowych w zasadzie już nie ma, mniejszym mieszkaniem no to już byłoby mieszkanie wspólnie z jakimś dodatkowym lokatorem lub też no wynajęcie jakiegoś jednego małego pokoju w wielopokojowym mieszkaniu, wspólnie z innymi mieszkańcami, czy dzielenie wręcz no właśnie pokoju z jakimś innym współlokatorem. Wydatek ten zatem wydaje się być tutaj w pełni uzasadniony. Pozwany ponosi również innego rodzaju koszty, są to koszty oczywiście żywności i odzieży; odzież akurat zakupuje w Norwegii stosunkowo tanio, jak na warunki norweskie, ceny są zbliżone do polskich lub nawet niższe, natomiast znacznie wyższe są koszty wyżywienia, gdyż jak podkreślał w swoich zeznaniach pozwany, za sam chleb jako podstawowy produkt żywnościowy, który musi kupować, no nieomal codziennie, jak każdy człowiek, ponosi wydatek przekraczający 20 złotych obecnie w przeliczeniu po inflacji na walutę polską, to jest kwotę ponad 405 koron, za kilogram chociażby sera wydaje w warunkach norweskich 116 koron, czyli też blisko 50 złotych, oczywiście w przeliczeniu na 1 kilogram. Również znaczące są koszty wszelkiego typu wędlin i innych dodatków do żywności, poza oczywiście pieczywem tutaj, czy nabiału. Ponadto pozwany ponosi koszty przyjazdów do kraju, które no, który jest jego krajem ojczystym, gdzie ma docelowe miejsce zamieszkania i gdzie zapewne kiedyś planuje wrócić i ponownie się osiedlić, gdyż nie planuje związać swoich losów do śmierci z Norwegią, przynajmniej tak deklarował i w związku z tym przyjeżdża do kraju, dzięki temu również może systematycznie 4 do 5 razy w roku widywać się z synem. Ponosi koszty przelotów, gdyż no O. jest na tyle oddalone, iż przelot wydaje się być tutaj, biorąc pod uwagę czas i koszty paliwa bardziej ekonomiczny niż przyjazd samochodem osobowym każdorazowo i wydatkiem na prom w obie strony i wiąże się z kosztem rzędu około 1.000 koron w przypadku lotów tanich, lotów gdzieś zakupowanych w formie przedpłat, w formie wczesnej rezerwacji, tak zwanych tanich lotów. Normalnie zaś w przypadku podróżowania samolotem do kraju w tak zwanym wysokim sezonie pozwany musi liczyć się z wydatkiem nawet do 4.000 koron jednorazowo, no co automatycznie w przeliczeniu wynosi prawie nawet do nieomal 2.000 złotych jednorazowo. Jest to jednak jak gdyby dodatkowo cena jego kontaktów z dzieckiem. Załączone przez stronę powodową matkę małoletniego F. P. (1) liczne faktury, liczne paragony, podobnie zresztą jak i przedłożone przez Pana pozwanego, świadczą z jednej strony o wydatkach czynionych na dziecko, świadczą także o własnych kosztach utrzymania stron i pozostają w korelacji ze złożonymi zeznaniami. Między licznymi fakturami znajduje się także, na karcie 20, zaświadczenie lekarskie sporządzone przez (...) Przychodnię (...) w G. z lutego 2016 roku, z której wynika, iż z uwagi na skoliozę kręgosłupa i płaskostopie małoletni

[ns 00:34:37.085] pozostaje cały czas pod opieką (...) w tamtejszej (...) Przychodni (...) i jak pisze lekarz specjalista rehabilitacji P. E. P. w tym zaświadczeniu, wskazana jest gimnastyka korekcyjna i basen. Ten basen jest faktycznie zapewniany przez matkę tak, jak tutaj przedstawiła to na podstawie zaświadczenia oraz własnych zeznaniach, małoletni uczęszcza na zajęcia pływackie systematycznie na pływalnię na Osiedlu (...) do Szkoły Akademia (...) prowadzonej przez Pana G. J.

[f 00:35:17.243] co wiąże się z odpłatnością rzędu około 30 złotych każdorazowo za jedno zajęcia na basenie, uwzględniając w tym jednakże i bilet wstępu i same koszty opieki instruktorskiej instruktora pływania. Innych stałych wydatków o charakterze formalnym, a wiążącym się z podniesionymi wydatkami na syna stron, w szczególności strona powodowa nie wykazała. Podkreślić jednak należy fakt, że, jak już zresztą wspomniano, dziecko jest uzdolnione szeroko i nie tylko może, ale powinno być stymulowane do rozwoju różnego typu pomocami, jakimi już są i będą pewnie w przyszłości nadal kupowane czasopisma dziecięce, książki i inne pomoce naukowe, stosowne do wieku i rozwoju dziecka. Podkreślić należy, że jedną tutaj z takich pasji dziecka pozostają szachy, w tym zakresie również tutaj pozwany jako ojciec sprostał potrzebom chłopca i sprezentował dziecku stosowne bardzo, zresztą wydaje się z zeznań przynajmniej przesłuchanych w sprawie świadków, bardzo ładny komplet szachowy, który został chyba też stosownie doceniony przez dziecko. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: przede wszystkim zeznań obu stron, znaczy P. B. P., na kartach od 85 do 86 oraz 235v do 236 akt, Pana J. P. na karcie 86 oraz 236 do 237 akt, oczywiście

są to protokoły skrócone zeznań, gdyż znajdują one oparcie w nagraniach w pełnej treści, w systemie elektronicznym Sądu i możliwe oczywiście są w razie potrzeby również do transkrypcji, ale także Sąd oparł się tutaj, przynajmniej częściowo, na zeznaniach takich przesłuchanych w sprawie świadków, jak: P. A. K.

[f 00:37:24.330] na karcie 229 siostry matki dziecka, W. P.

[f 00:37:30.680] na kartach 229v do 230, również bliskiego krewnego tutaj, czy P. T. P.

[f 00:37:37.966] tutaj matka, poprzednia osoba to ojciec oczywiście strony powodowej - karta 230 akt. Świadkowie ci podkreślili fakt należytej staranności jeśli chodzi o wychowanie i pieczę, pielęgnację dziecka ze strony matki, uwypuklili także fakt, że w okresie przyjazdu do kraju również dzieckiem należycie zajmuje się Pan J. P. i czyni też dziecku w tym okresie stosowne, liczące się prezenty. Do prezentów tych nie tylko należą powiedzmy stymulujące dziecko gry, zabawki, ale także licznie zakupowana podczas pobytu w Polsce odzież. Sąd dał wiarę zeznaniom Pana J. P. i w dużej mierze także zeznaniom P. B. P., a także zeznaniom świadków A. K., W. P., T. P..

[koniec części 00:38:37.123] (...)_03

[Przewodniczący 00:38:37.306] Które znajdują się na kartach od 229 do 230 akt, uznając, że w dużej mierze pokrywają się one, są logiczne, szczerze, znajdują znaczące uzasadnienie i pokrycie w załączonych do akt licznych dokumentach w postaci faktur czy paragonów. Podkreślić jednak należy, że Sąd z dużą ostrożnością podchodził do analizy, jako materiału dowodowego, nieprzetłumaczonych na język polski faktur norweskich. Ale zasadniczo wydają się być one po pobieżnym przynajmniej prze..., przeliczeniu, korelujące z zeznaniami Pana pozwanego J. P.. Sąd nie dał wiary natomiast po części zeznaniom przesłuchanej w sprawie charakterze strony B. P., w której zeznała ona, jak wysokie koszty faktycznie generuje i tworzy małoletni syn stron F. P. (1) i no w efekcie, w jakim to w związku z tym stopniu winien pozwany partycypować w tych kosztach. Koszty te bowiem pozwana określiła na ponad 2.000, właściwie 2.200 złotych, uz..., czyli uznała, iż już na obecnym etapie rozwojowym dziecka, przypomnę w okresie wniesienia pozwu był to, była to końcówka przedszkola, a obecnie jest to początek szkoły podstawowej, uznała, że koszty utrzymania dziecka stanowią gdzieś półtożej najniższej pensji krajowej. Bo przypomnę, że wynosi obecnie od 1 stycznia 1.530 złotych. W tym zakresie Sąd informacjom tym nie dał wiary, jako nielogicznym, uznając, że koszty te są zawyżone, a odniesie się do tego szczegółowo za chwilę, już w rozważaniach..., rozważaniach Sądu nad wysokością roszczenia. Zasadniczo sporne w sprawie było to, że każda ze stron widziała, przy oczywiście ogólnym uznaniu szeroko pojętych potrzeb dziecka, uznała, każda ze stron uznała, że inna kwota alimentów, mająca być łożona przez pana J. P. winna służyć udziałowi jego, jako ojca w kosztach utrzymania syna F.. Zdaniem pozwanego J. P. kwotą wystarczającą, płatną do rąk matki dziecka, miałyby być bowiem nadal kwota 500 złotych ustalona przed 6 laty wyrokiem rozwodowym, uzupełniona jednakże o szereg wydatków czynionych dziecku przez ojca, czyli tak zwane starania rzeczowe przy okazji jego pobytu w kraju, średniorocznie 4 do 5 razy. Zdaniem strony powodowej jednak wydatki te, jak już Sąd wspomniał, jej zdaniem znacznie wzrosły, plasują się znacznie wyżej i tutaj no w tym stopniu podwyżka powinna być skierowana, aby praktycznie wysokość tych alimentów wzrosła ponad 4-krotnie, no tak 3-krotnie właściwie niespełna, bo 4-krotnie, jeśli chodzi o potrzeby dziecka, jeśli chodzi o udział, no bo 500, a 2.200 ogólne, globalne potrzeby dziecka, ale w stosunku do żądanych alimentów 1.200, no to w zasadzie o półtora raza. Aspektem również dyskusyjnym między stronami, podlegającym ocenie w dalszej części ustnego uzasadnienia jest kwestia podejścia każdego z rodziców do kwestii gospodarki finansowej w znaczeniu ogólnym, czyli przyjęcia, jeśli chodzi o stronę powodową, systemu no dominującego właściwie w sprawach alimentacyjnych, czyli przyjęcie zasady budżetowej. A w przypadku argumentacji i de facto ist..., zaistniałego przez ostatnie lata stanu faktycznego w wersji, za którą opowiadał się Pan pozwany J. P., a mianowicie wersją mieszaną, jak gdyby budżetowo-fundusową, sprowadzającą się do uznania, że oprócz alimentów powinien de facto według swojego mniemania realizować swego rodzaju świadczenia rzeczowe, dedykowane dziecku, czyli jak gdyby o charakterze deputatów, jakimi może być stały zakup odzieży za stosowną kwotę, tak jak to czynił w ostatnim roku w toku procesu. Była to przypomnę kwota ponad 5.500 złotych, tak jak by podliczyć tutaj wszystkie te wydatki czynione na rzecz dziecka, jeśli chodzi o starania finansowe o charakterze rzeczowym, czyli odzież, zabawki, pomoce naukowe i temu podobne, wyprawka szkolna. I tutaj Sąd również musiał stanąć na takim stanowisku, aby uznać, który typ gospodarowania

jest w pełni uzasadniony w tej sprawie wobec niemożności zawarcia przez strony ugody procesowej. Czy gospodarka czysto budżetowa, kiedy to alimenty płacone, jak gdyby już globalnie przez pozwanego plus udział finansowy matki tworzą jeden spójny budżet dziecka comiesięczny, czy też dać tutaj, przyznać rację twierdzeniom ojca, że z punktu widzenia tutaj ekonomicznego i dobra dziecka wskazana jest jednak gospodarka mieszana, funduszowo-budżetowa, czyli stworzenie budżetu poprzez alimenty dotychczasowe, relatywnie niskie, wzbogacone jednakże istotnym, liczącym się comiesięcznym udziałem rzeczowym ojca, sprowadzającym się właśnie do wspomnianych wyżej wydatków, czy na przykład także refinansowania jakiś określonych zajęć pozalekcyjnych dziecka, w tym na obecnym etapie jego rozwoju byłoby..., byłoby, co najmniej refinansowanie basenu, udziału w zajęciach basenowych, czyli zajęć z pływania z instruktorem tego sportu, tej dyscypliny sportu i rekreacji. Sąd zważył, co następuje. Zgodnie z artykułem 138 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zmiany orzeczenia dotyczącego obowiązku alimentacyjnego można żądać wyłącznie w razie zmiany stosunku. Pojęcie zmiany stosunków należy interpretować posiłkując się brzmieniem artykułu 135 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego według, którego zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb osoby uprawnionej oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości osób zobowiązanych. W oparciu o te kryteria można ustalić czy i w jakim zakresie uległy zmianie stosunki, o których mowa w przepisie artykułu 138 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zmiana stosunków może w szczególności polegać na wzroście lub zmniejszeniu się potrzeb osób uprawnionych do alimentacji lub polepszeniu, lub na pogorszeniu się sytuacji zarobkowej i majątkowej osób zobowiązanych. Rodzice zobowiązani są zapewnić dziecku środki do zaspokojenia zarówno jego potrzeb fizycznych, żywienia, mieszkania, odzieży, leczenia, jak i duchowych, kulturalnych, a także środki wychowania, wykształcenie według oso..., osobistych zdolności, no i oczywiście również koszty niezbędnego leczenia. Zawsze jednak dziecko musi mieć zapewnione podstawowe warunki egzystencji w postaci żywienia zapewniającego mu rozwój fizyczny, stosowną do wieku odzież oraz niezbędne środki na ochronę zdrowia i kształcenie. Rodzice nie mogą się przy tym uchylić od tego obowiązku alimentacyjnego na tej podstawie, że wykonywanie go stanowiłoby dla nich nadmierny ciężar. Natomiast możliwości zarobkowe i majątkowe zobowiązanego to jest drugi obok usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego element decydujący o zakresie świadczeń alimentacyjnych określają z kolei zarobki i dochody, jakie uzyskiwałby przy dołożeniu należytej staranności oraz stosownie do swoich sił fizycznych i zdolności umysłowych, nie zaś rzeczywiste zarobki zobowiązanego. To oczywiście w sytuacji gdyby istniała istotna rozbieżność między zarobkami osiąganymi a tymi, które można by było przy założeniu tej wspomnianej należytej staranności osiągnąć. Przedkładając te teoretyczne rozważania na grunt przedmiotowej sprawy uznać należy, iż od czasu ostatniego wyrokowania w sprawie, to jest przez Sąd Okręgowy w Toruniu w..., we wrześ..., przepraszam, w październiku 2012 roku, kiedy to Sąd Okręgowy w Toruniu..., kiedy Sąd Apelacyjny w Gdańsku, przepraszam, podtrzymał w zakresie alimentacyjnym orzeczenie Sądu Okręgowego w Toruniu, rozwodowe, ale w części dotyczącej alimentów, nastąpiła istotna, zdaniem Sądu, zmiana stosunków w rozumieniu artykułu 138 kro. Przy czym ta zmiana nastąpiła przede wszystkim nie tyle po stronie możliwości zarobkowo-majątkowych matki dziecka, co w zakresie możliwości zarobkowych pozwanego, czyli Pana J., jak również po stronie uzasadnionych potrzeb dziecka. Przypomnę bowiem, że obecnie dziecko jest już w wieku szkolnym i oprócz dotychczasowych potrzeb natury socjalno-bytowej ma już także potrzeby edukacyjne związane z rozpoczęciem nauki. To wiąże się oczywiście z kwestią wyprawki, ale także bieżącego uzupełnienia potrzeb szkolnych, edukacyjnych dziecka. A więc mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której możliwości zarobkowo-majątkowe pozwanego wzrosły, obecnie kształtują się poziomem nominalnym około 10 tysięcy złotych miesięcznie i przekraczają, czy no właściwie stanowią mniej więcej w przybliżeniu 5-krotność zarobków matki dziecka, czyli P. B. P.. I tutaj trzeba poczynić kilka istotnych takich założeń i ustaleń. Pozwany zarabia wprawdzie 5-krotność dochodów matki, która jeszcze na dodatek, co trzeba wyraźnie podkreślić, na co dzień czyni starania osobiste względem dziecka, które też w jakimś stopniu można przeliczyć na pieniądze. Mam na myśli: pranie, gotowanie, no bo oczywiście każdy teoretycznie posiłek ugotowany w domu można by było zastąpić cateringiem, a każde pranie złożeniem zamówienia w pralni chemicznej, pobliskiej, osiedlowej. Ale oczywiście nie o to chodzi. Chodzi jednak o to, że w tym zakresie matka czyni osobiste starania. A więc to jest nie tylko dopilnowanie dziecka, jego pielęgnacja, wychowanie, pomoc w lekcjach, ale także właśnie te czynności o charakterze takim no gastronomiczno-sanitarnym, jakim jest właśnie zadbanie o czystość dziecka, opranie go, jakim jest również ugotowanie, przygotowanie każdorazowo posiłku ciepłego, przygotowanie drugiego śniadania do szkoły na co dzień i tak dalej. W tym zakresie bowiem no dziecko, no z natury rzeczy nie może liczyć na pomoc ojca, gdyż rodzice żyją w rozłączeniu, a nadto pozwany odwiedza dziecko rzadko, jeżeli już to odwiedza przez dłuższy okres, ale odwiedza je, podkreślam, rzadko, bo przeciętnie 4-5 razy w roku. Cały zatem

ten ciężar spoczywa na matce. Z drugiej jednak strony trzeba wziąć pod uwagę bardzo wysokie koszty utrzymania pozwanego za granicą. Koszty zakupu niektórych produktów żywnościowych to koszt nieomal 10-krotnie wyższy, jak w Polsce. Tu na przykład główny, podstawowy produkt żywnościowy człowieka, jakim jest pieczywo..., jakim jest pieczywo. W Polsce za bochenek chleba zapłacimy, no teraz ostatnio też już podróżał, ale powiedzmy w przybliżeniu około 2 złotych, 2,50, w zależności oczywiście od wielkości bochenka, czy jego części. W przypadku Norwegii jest to wydatek codzienny czy co drugi dzień, w zależności też na pewno od wielkości bochenka i ilości spożycia, ale kształtujący się z jednorazowym wydatkiem na bochenek rzędu 20 ponad złotych jednorazowo. Podobne przeliczenia moglibyśmy poczynić, jeśli chodzi o pozostałe produkty żywnościowe czy..., które służą nie tylko do przygotowania tutaj każdorazowo śniadania czy kolacji, tych posiłków chłodnych, jak i artykułów żywnościowych stanowiących podstawę dla sporządzenia podstawowego posiłku dziennego, jakim jest obiad. Ewentualnie sfinansowanie go poprzez zakup być może w dni robocze w restauracji czy w formie cateringu, co też na pewno biorąc pod uwagę wysokie ceny usług w Norwegii na pewno też nie jest kwestią tanią. Chociaż..., chociaż no czasami uzasadnioną pracą, zwłaszcza praca poza miejscem zamieszkania w odleglejszej miejscowości niż na miejscu czy w najbliższych okolicach miasta, obecnie miasta O., w którym zamieszkuje pozwany. Trzeba zatem mieć na uwadze fakt, że pomimo wysokich zarobków pozwanego przynoszą..., wynoszących w przeliczeniu około 10 tysięcy złotych, posiada on bardzo wysokie comiesięczne stałe wydatki utrzymania. Jak już wspomnieliśmy sam czynsz to jest 4 tysiące złotych, paliwo i pozostałe koszty żywności, które są właśnie czasami nawet kilkukrotnie droższe czy kilkunastokrotnie może, ale raczej kilkukrotnie droższe niż..., niż w Polsce. Wziąć trzeba również pod uwagę, że przelicznik ten walutowy, o którym Sąd wspominał jest obecnie dla pozwanego niekorzystny, gdyż w ciągu ostatniego roku, jak również Sąd wspominał, waluta norweska, korona norweska staniała i kosztuje obecnie już 1/5 mniej niż było to rok temu. Także przy wymianie pieniędzy z korony na polskie w tej chwili czyniąc wydatki w Polsce na przykład na dziecko, aby to..., ten sam towar zakupić, pomijając inflację w Polsce, musi..., musi właściwie pozwany wymienić o 1/5 kwoty więcej, by uzyskać tę samą sumę w złotych. Podstawowym zagadnieniem w tej sprawie jawi się zatem ocena uzasadnionych potrzeb dziecka. Zdaniem Sądu zakres uzasadnionych potrzeb dziecka stron, to znaczy pozwanego J. P. i matki małoletniego F. P. (2) B. P. wydaje się być mimo przedkładanych tutaj licznych pism i licznych załączników, faktur przez..., składanych przez stronę powodową, mimo wszystko jednak standardowe. Sąd analizował obszernie zgromadzony materiał dowodowy przygotowując się do publikacji i uznał, że potrzeby dziecka naprawdę nie są wygórowane i mieszczą się w granicach standardowych. Strona powodowa chciała nieomal uczynić z dziecka, padły tu mocne słowa, nieomal dziecko niepełnosprawne. W ocenie Sądu nie jest tak. Wydatki czynione na zmiany, które są w tej chwili powszechnymi zmianami u dzieci, jeśli chodzi o tryb życia siedzący, wiadomo telewizja, komputer, czyli zmiany w kręgosłupie, są w tej chwili standardowymi problemami zdrowotnymi większości polskich dzieci. Odsetek dzieci zdrowych w klasie jest, co najwyżej kilku do...

[K. części 00:56:12.979] (...)_04

[Przewodniczący 00:56:13.888] Kilkunastoprocentowy. Analizowany na potrzeby sprawy, ale bez ścisłego materiału dowodowego stan, stan zdrowotności w tej chwili w Polsce jest taki, że na całą klasę jedynie kilkoro dzieci w dzisiejszych czasach ma zdrowy kręgosłup. W związku z tym zmiany, które tu były zaakce..., zaakcentowane zmiany ortopedyczne, zmiany tutaj w układzie, w układzie kostnym dziecka skolioza, płaskostopie jawią się, zatem jako standardowe i wymagają również w przypadku F. standardowych, standardowych zabiegów, są to zabiegi stałe właściwie ze strony rodziców. I te działania zostały wdrożone i mieszczą się one jak najbardziej w działaniach standardowych a nie w działaniach jakichś nadzwyczajnych wymagających wydatków ponad przeciętnych a są to po prostu: wygodne, zdrowe obuwie z wkładką thomasa czy innymi po prostu odpowiednimi wkładkami ewentualnie tylko obuwie ortopedyczne, no takie obuwie, zresztą kaptcie ortopedyczne chłopiec rzeczywiście posiadał przynajmniej w okresie przedszkolnym, kiedy z tego, z tego typu obuwia wewnętrznego kaptcie korzystał jeszcze w przedszkolu. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o basen. W tej chwili właściwie również normą jest, że każde dziecko zwłaszcza w wieku szkolnym uczęszcza na jakieś jedno przynajmniej odpłatne zajęcia pozalekcyjne. Tymi zajęciami w tej chwili na razie przynajmniej, odpłatnymi zajęciami są zajęcia pływackie i bardzo dobrze, że się tak stało, są to zajęcia wiążące się z wydatkiem rzędu 30 złotych, co najmniej jednorazowo, przy czym ten wydatek może mieć charakter rosnący biorąc pod uwagę postępującą w kraju inflację a to wiąże się z wydatkiem rzędu około 60 złotych

tygodniowo a zatem z wydatkiem rzędu około 240 złotych miesięcznie. Dlatego też w ocenie Sądu po wnikliwej ocenie materiału dowodowego mimo zasypania wręcz mówiąc kolokwialnie Sądu stosami faktur wydatków wydaje się, że koszty utrzymania tego dziecka będącego podmiotem tego postępowania i rdzeniem postępowania dowodowego w przedmiotowej sprawie wydają się być nadal w ocenie Sądu standardowe i to jest głębokie przekonanie Sądu. W związku z tym tak naprawdę ocenna w sprawie pozostawała kwestia ile w takim razie globalnie powinno to być, czy powinna być to taka suma, jaką wskazała matka w pozwie, czyli, że globalnie dziecko generuje wydatki na poziomie 2.200 złotych czy kwota mniejsza tak jak twierdził ojciec a także drugi aspekt niemniej istotny, jakim jest przyjęcie czy według wersji matki, powinna być to de facto gospodarka funduszowa, czyli jed..., przepraszam, budżetowa, czyli tak naprawdę jeden budżet dziecka, na który składa się udział matki i finansowe wsparcie ojca w postaci alimentów już niepowiększanych o żadne większe dodatki, pomijając ewentualnie jakieś okazjonalne prezenty, czy też przyjęcie wariantu dotychczas afirmowanego i uznawanego przez ojca, jako optymalny a mianowicie system mieszany wspomniany już funduszowo- budżetowy, czyli alimenty a oprócz tego szereg różnego rodzaju dodatków, deputatów, na których, no wydatkowanie ma wpływ, chciałby mieć wpływ pozwany. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, na które należy odpowiedzieć o koszty utrzymania dziecka w ocenie Sądu zebrany materiał dowodowy w tej sprawie wskazuje, że koszty utrzymania tego dziecka, to znaczy Państwa dziecka, małoletniego syna F., dziecka 7,5 letniego w gruncie rzeczy rozwijającego się prawidłowo nie licząc tych pewnych zmian ortopedycznych wymagających rzeczywiście uczęszczania na basen kształtują się standardowo i w związku z tym na pewno nie mogą przekraczać wydatków, w zależności oczywiście od miesiąca, na poziomie około 1.100 maksymalnie do 1.200 złotych. A więc w tym zakresie Sąd jak już wcześniej wspomniał nie dał wiary i argumentacji matki nie podzielił, aby te wydatki w przypadku tego 7 latka i wszczęcia sprawy 6 latka kształtowały się na poziomie 1,5 już pensji krajowej. Nie jest tak i jeszcze długo tak nie będzie by dziecko to miało generować tego typu koszty, no chyba, że nie daj B. zdarzy się, że dziecko rzeczywiście, oby tak nigdy nie było miało generować wysokie koszty a te mogły być wygenerowane tylko na skutek jakiegoś dramatycznego podwyższenia kosztów utrzymania na podstawie na przykład kosztów leczenia czy rehabilitacji wskutek jakichś dzisiaj jeszcze nieznanymi, nieodkrytych schorzeń, i oby tak nigdy się nie stało. Na dzień dzisiejszy te schorzenia i te normalne potrzeby dziecka powiększone już i tak o dodatkowe wydatki na jego kształcenie, na kupowanie stymulujących dziecko gier, zabawek czy czasopism, czy książek łącznie nie powinny przekroczyć w kosztach utrzymania około 1.200 złotych. To znaczy zdaniem Sądu maksymalnie do 1.200 złotych, czyli sumy, która stanowi 3/4 obecnie najniższej krajowej płacy. To są te koszty uzasadnione, czyli takie, które są niezbędne dla tego wieku rozwojowego dziecka. Mogą być inne, kiedy dziecko będzie w okresie licealnym czy w okresie studenckim, ale obecnie wydają się być właściwe. Skoro tak i zdaniem Sądu mogą się one kształtować na poziomie około 1.200, maksymalnie do 1.200 złotych rzeczywiście jest to uogólnienie, no one na pewno wyższe są zimą, bo chodzi o odzież zimową, chociaż ona była uzupełniana tutaj przez ojca, ale do tego przejdę zaraz, no, ale zbę..., są też uzasadnione zwiększonymi kosztami opłat stałych, które jak wiadomo zawsze są wyższe zimą niż latem, bo i prądu więcej się zużywa, bo dzień jest krótki, więc oświetla się więcej mieszkanie i trzeba je ogrzać przede wszystkim są zwiększone wydatki na gaz, ale mówimy o sytuacji średniomiesięcznej kształtują się poziomem maksymalnie do 1.200 złotych. Skoro tak należy uznać, jaki byłby odpowiedni parytet kosztów utrzymania ze strony matki, jeśli chodzi o udział finansowy, nie tylko staraniami osobistymi i udział ojca. W ocenie Sądu powinien się kształtować on w układzie 1/3 matka, 2/3 ojciec, czyli krótko mówiąc, innymi słowy matka w połowie takiej wysokości jak ojciec. Jeżeli przyjmiemy, zatem, że jest to do 1.200 złotych to ma się to tak jak 800 do 400. Powtórzę jeszcze raz 800 złotych w przeliczeniu oczywiście na tak warunki polskie, bo pan pracuje za granicą, o tym Sąd cały czas pamięta, do kwoty 400 złotych. Łącznie po połączeniu obu tych sum daje to, bowiem właśnie sumę około 1.200 złotych, suma 800 złotych i 400 złotych. W pozostałym zakresie udział matki może i powinien być niższy gdyż po pierwsze: dużo mniej zarabia, chociaż trzeba tu wziąć pod uwagę też i koszty, koszty uzyskania, które u pozwanego są wysokie, bo jeszcze raz podkreślam, pozwany bardzo dużo wydaje na opłaty stałe i jeszcze ostatnio, w ostatnim roku na koszty dojazdów do pracy i bierze pod uwagę wspomniany już fakt starań osobistych matki czynionych przez 365 dni w roku, to znaczy przez cały rok pomijając tylko te dni, kiedy dziecko odwiedzi w kraju ojciec, który wtedy się nim zajmuje. I tutaj dochodzimy jak gdyby do najistotniejszego zagadnienia tego drugiego, o którym Sąd chciał powiedzieć, jako właśnie najistotniejszym a mianowicie, jaki w tej sytuacji potrzeb dziecka, jeżeli określimy je na poziomie maksymalnie do około 1.200 złotych na obecny czas i najbliższe powiedzmy lata dziecka, czyli okres wczesnoszkolny przynajmniej na okres nauki w najniższych klasach, czyli klasach nauczania zintegrowanego 1-3 czyli przynajmniej do, do okresy..., do okresu 4 klasy. Jak w związku z tym powinno wyglądać

w tym zakresie finansowanie? Czy Sąd powinien uznać, że tymi wydatkami win..., winna każdorazowo sterować de facto matka, czyli zarządzać tymi finansami tworząc jak gdyby ogólny budżet dziecka czy też znaczące wydatki poza jakimiś niższymi wówczas alimentami winien czy..., czynić stał..., na stałe ojciec tworząc de facto z gospodarki właśnie budżetowej wspomnianą już tutaj dwukrotnie mieszaną formę mianowicie gospodarkę budżetowo- funduszwą. Czyli poprzez system swego rodzaju funduszu, kiedy to poza alimentami ma na celu służyć bezpośrednio zaspokojeniu potrzeb żywnościowych i opłat stałych. Miałyby być osobny fundusz de facto na takie wydatki jak na przykład basen, czy inne zajęcia sportowe odpłatne, na odzież, na buty i na inne wydatki dziecka o charakterze można by już było powiedzieć kulturalnym tak jak jakaś pula wydawana rokrocznie na gry, zabawki i inne. I tutaj odpowiedź Sądu jest jasna. Sąd stoi na stanowisku, że dla czystości sprawy, dla przejrzystości, dla transparentności gospodarki finansowej tylko i wyłącznie do zaakceptowania w przypadku spornej sytuacji, jaka ma miejsce w tej sprawie gdzie strony pozostają jednak w pewnym konflikcie nadal mimo już ładnych paru lat od rozvodu, powinna być tutaj i podkreślam to z całą mocą, być zaakceptowana jedynie gospodarka budżetowa, czyli sytuacja, w której alimenty ojca wraz z wkładem pieniądze i de facto rzeczowym matki, no, bo matka przecież nie płaci dziecku konkretnych sum pieniężnych, tylko po prostu od razu robi zakupy, ale tworząc w ten sposób spójny budżet gospodarzy tak, iż z tych pieniędzy wydatkowane na basen, czyli na zajęcia pozalekcyjne, z tych pieniędzy wykupuje wyprawkę, z tych pieniędzy zakupuje odzież w szczególności zimową tę kosztowniejszą odzież i czyni dziecku inne stałe i konieczne dziecku wydatki. Z taką rolą matki, jako wiodącego rodzica, pierwszoplanowego, no można by też użyć zapewne nie zgodzi się pozwany, ale taka jest ocena Sądu. Sąd stoi, bowiem wyraźnie na stanowisku, że matka w przypadku konfliktu rodziców, w sytuacji, której no nie akceptuje sytuacji takiej, że, że jest jakaś suma pieniężna łożona a oprócz tego są pewne konkretne wydatki w postaci, no zakupowanej odzieży dziecku czy, czy innych jakichś stałych płatności. Taka forma znajduje swoje uzasadnienie i takiej formie należy dać tu wyraźnie prymat, jeszcze raz podkreślam takiej formie dać prymat, bo tylko taka forma gospodarki wydaje się być jasna, czytelna i transparentna, jeśli chodzi o comiesięczny budżet, jakie kreuje wspólne dziecko stron, czyli małoletni F. P. (1). Do zaakceptowania Sądu mogłaby być sytuacja, która istniała przez cały okres właściwie wcześniejszy i także okres toku przedmiotowej sprawy, czyli taki system mieszany gdyby strony zawarły ugodę procesową i same sobie określiły, jaka suma ma być łożona w drodze ugody na rzecz dziecka do rąk matki a potem z treści protokołu wynikałoby na przykład, jaką sumę ojciec deklarowałby na wydatki własne corocznie na rzecz dziecka, że na przykład łącznie na rzecz dziecka deklaruje, że będzie łożył na przykład w formie rzeczowej kupując odzież, zabawki, zabierając dziecko do kina czy refundując na przykład basen czy inne zajęcia sportowe, rekreacyjne wydatkowane na przykład rocznie sumę na przykład 5.000 złotych, 4.000 złotych czy 6.000 złotych. Ponieważ jednak brakowało zgody stron Sąd musiał ja..., musiał jasno stanąć na stanowisku, że centrum decyzyjne, finansowe pozostaje po stronie matki. Strona pozwana w żaden sposób nie wskazała by pani B. P. była osobą marnotrawiącą środki pieniężne, aby te pieniądze miały ją osobiście, prywatnie osobiście wzbogacać, stanowić jej jak gdyby nieformalne, prywatne alimenty, środki, które miałyby służyć zaspokojeniu jej własnych potrzeb a nie potrzeb, potrzeb dziecka. Sąd w pełni rozumie stanowisko ojca, który chciałby mieć wpływ na kształt czynionych wydatków, bowiem powszechnie wiadomym jest, że przyjemnie jest zabrać dziecko na zakupy, obkupić podczas przyjazdu do kraju niemal od stóp do głów w takim czy innym sklepie mając radość z tych zakupów, widząc dziecko, które przymierza tę odzież, cieszy się z tego i ma, ma ten realny wpływ na zakupy. Ale biorąc pod uwagę tę sytuację, jaka tutaj zaistniała, ciągle skonfliktowanie stron, które też daje swój wyraz na płaszczyźnie widzeń, które też zdarzało się, że funkcjonowały nieprawidłowo, o czym Sąd wie z urzędu a więc biorąc pod uwagę skonfliktowanie stron trzeba określić jasno, że centrum decyzyjne finansowe, co do czynienia zakupów dziecku pozostało, powinno pozostawać tylko po stronie jednego rodzica. Drugi rodzic ten wspierający w tym przypadku jest nim ojciec przyjeżdżający z zagranicy, jeżeli chce czynić dodatkowe odtąd wydatki, odtąd to znaczy od chwili wyrokowania, na rzecz dziecka winien brać pod uwagę, że nie będą one wliczane do ogółu jak gdyby tych wydatków i w związku z tym może czynić wydatki czysto można powiedzieć takie, no okazjonalne i z drugiej strony symboliczne. Sąd nie twierdzi, że to musi być tylko odtąd jedna czekoladka lub kilogram pomarańczy czy mandarynek, oczywiście może być to coś bardziej cenniejszego, cenniejsza zabawka, ale przy tak określonych już alimentach po podwyżce w kwocie 800 złotych kwota ta wyczerpuje i wraz z całą mocą pragnę to potwie..., potwierdzić i podsumować i zaakcentować wyczerpuje w całości udział ojca w tych wydatkach. Odtąd, zatem nie tylko, że pozwany nie musi, ale w zasadzie nie powinien czynić dodatkowych wydatków w postaci wydatku na odzież, zwłaszcza na odzież w okresie swojego pobytu tutaj w kraju, bo zabawka, no to jest zawsze zabawka oczywiście Sąd zdaje sobie z tego sprawę, zna życie, orzeczenie to przecież jest i musi być oparte także o zasady

życia, o zasady logiki życiowej i pewnego zdrowego rozsądku. Ale zwłaszcza, jeżeli mówimy o wydatkach o charakterze prawie stałym a przynajmniej systematycznym na odzież, które wydają się być wy..., wydatkami dość znacznymi Sąd z całą mocą pragnie podkreślić, że odtąd pozwany nie powinien czynić takich wydatków. Po prostu, jeżeli chce mieć wpływ a matka się na to się zgodzi mogą się wybrać podczas pobytu pozwanego w kraju na wspólne zakupy i wspólnie zdecydować, o jakimś zakupie takim czy innym odzieży zwłaszcza, jeśli chodzi o jakieś istotne elementy odzieży na przykład kurtkę czy płaszczyk zimowy czy jakieś obuwie, jeżeli dojdą do porozumienia. Natomiast wyraźnie należy podkreślić, że przynajmniej odtąd pozwany ma się czuć rzeczywiście nie tylko moralnie, ale prawnie zwolniony od wszelkich stałych wydatków. Ja rozumiem tutaj, jako Sąd, że pozwany chciał se zyskać tę furtkę i tak ukształtować alimenty, aby dodatkowo móc realnie tutaj wydatki na syna czynić, ale skoro strony istnieją nadal tutaj we wspólnym konflikcie a pani powódka opowiada się za de facto modelem gospodarki budżetowej, czyli żeby stworzyć jeden spójny budżet dziecka, z którego ma...

[koniec części 01:13:49.000] (...)_05

[Przewodniczący 01:13:49.811] Chce czynić wydatki, to niestety jej trzeba pozostawić tutaj w tym momencie decyzję o tym, jakie wydatki i kiedy na przykład przed danym zbliżającym się ze..., sezonem, czy to zimowym, czy letnim, jakie wydatki na dziecko powinna, dysponując tym łącznym budżetem z alimentów od ojca i udziałem własnym z własnej pensji, winna na dziecko czynić. Udział zatem ojca wyraźnie podkreślam, winno się sprowadzać wyłącznie do wydatków symbolicznych odtąd, jakim jest zakup zabawki, zakup jakichś drobnych elementów odzieży może, czy innych wydatków typu, typu sporadyczne to kino, czy, czy inne wydatki, czyli na takim poziomie, które, który będzie z punktu widzenia wynagrodzenia pana J. P., jego budżetu rodzinnego jego własnego, jego odrębnego majątku praktycznie nieomal nieodczuwalny. W przeciwnym razie bowiem wkleamy się w kolejnych latach, w kolejnym wyroku w bardzo nieczytelny właśnie system swego rodzaju, swego rodzaju deputatów. A żaden Sąd, w tym przypadku wyrokujący Sąd w tej sprawie - Sąd Rejonowy w Grudziądzu, nie może dać się uwikłać w swego rodzaju deputaty, kiedy to tak naprawdę oprócz płaconych alimentów w jakiejś sumie X, miałyby jeszcze oprócz tego być jakieś stałe czynione wydatki poza, poza tym wyrokiem o charakterze istotnym dla dziecka, ale na przykład no nieakceptowalny w jakiś tam sposób przez matkę. Znaczący nie w znaczeniu nieakceptowalnym, że matka nie przyjmie kolejnych pary butów na zimę zakupionych przez ma..., przez ojca, gdy zabrał dziecko nie wiem na spacer do galerii handlowej, czy też kurteczki, ale chodzi o sytuację, w której matka ma prawo planować dany kolejny zakup i przewidywać go z odpowiednim wyprzedzeniem. Na przykład jesienią kupować już kurtkę na zimę, przewidywać tego typu wydatki, planować to z odpowiednim wyprzedzeniem. Żadne orzeczenie Sądu o charakterze imperatywnym, takim jakim jest wyrok, nie znosi bowiem takiej sytuacji, by można było określić jakiś deputat taki czy inny, jakim byłoby orzeczenie w kolejnym punkcie wyroku, że ojciec ponadto finansuje takie, czy inne zajęcia pozalekcyjne, na przykład basen w kwocie 200 złotych, czy zakup obuwia, czy odzieży zimowej w kwocie na przykład jakiejś tam do kwoty nie wiem rzędu 500, czy, czy ilu złotych na sezon danego roku. Taka gospodarka po prostu w przypadku wyrokowania przez Sąd nie jest w stanie być określona w sposób jasny, czytelny, transparentny, przejrzysty i no w związku z tym nie może być akceptowana na potrzeby sprawy. Chociaż Sąd jeszcze raz pragnie podkreślić, że prywatnie rozumiem ar..., tutaj argumentację pana pozwanego, który chciałby mieć wpływ na tego typu wydatki, móc rzeczywiście zabrać dziecko na znaczące, takie liczące się zakupy do takiego, czy innego sklepu, czy galerii handlowej. Ale biorąc pod uwagę fakt, że strony żyją w rozłączeniu, a co więcej, mimo już 6 lat od właściwie rozvodu, bo tak można przyjąć, niebawem 6 lat, pozostają w konflikcie, wydaje się, że tylko taka forma gospodarki jest możliwa odtąd do zaakceptowania. I dlatego też Sąd dał tutaj priorytet gospodarce budżetowej, a nie funduszowej i uznał, że mimo osobistych starań pozwanego, od ojca, które wyraźnie należy docenić, podkreślić, bo to jest bardzo chwalebne ze strony ma..., pozwanego, że, że czyni te wydatki, że pamięta o dziecku, że zabiera na zakupy, że mówiąc tak trywialnie fatyguje się systematycznie o to, to jednak biorąc pod uwagę tutaj podstawy, podstawy wyrokowania w tej sprawie, podstawy, zasady orzekania w sprawach alimentacyjnych, czyli wypracowaną już praktykę sądową przez judykaturę, uznać należy, że przy braku akceptacji drugiej strony, jaką jest tu strona powodowa, dalsze kontynuowanie takiego systemu, takich deputatów, kiedy to ojciec zakupuje wyprawkę, co skądinąd jest wspaniałą sprawą, ale, ale zakupuje wyprawkę, której matka, jeśli nie nakazała ojcu kupić, zakupuje odzież zimową, której matka też nie nakazała ojcu kupić, a jedynie no akceptuje te zakupy poprzez to, że jest jakieś przysporzenie po stronie dziecka, no nie znajduje to jak

gdyby tutaj formalnej akceptacji Sądu, skoro matka nie chce takiej, takiej formy. A przy tym jak Sąd wyraźnie pragnie podkreślić, brak jest dowodów na to, aby matka źle gospodarowała pieniędzmi, aby była utracjuszką, aby po prostu te pieniądze marnotrawiła, wydawała na używki, na swoje wyłącznie potrzeby, nie wiem wyjazdy zagraniczne, kosmetyki, zabawy, uczęszczanie gdzieś na jakieś dyskoteki, czy, czy marnotrawienia tych środków w inny, w inny sposób. Przeciwnie, wydaje się, że prześwietlony na potrzeby sprawy stan rzeczy, jeśli chodzi o sytuację socjalno-bytową matki, wskazuje, że jest ona osobą tutaj dbającą nie tylko o dziecko, ale także o budżet rodzinny, podejmuje decyzje finansowe racjonalnie. Tak racjonalną decyzją był na przykład zakup na raty, na kredyt mieszkania lokatorskiego, które teraz już jest mieszkaniem własnościowym i przecież kiedyś będzie stanowił jakiś tam konkretny majątek, który finalnie zapewne odziedziczy wspólny syn stron małoletni F. P. (1). I to wskazuje na to, że prowadzone przez nią gospodarka finansowa przy podkreślnym dość niewysokim wynagrodzeniu, niewiele przekraczającym 2.000 złotych miesięcznie, jest w pełni racjonalna. I dlatego należy tutaj dać prymat matce w zakresie tych wydatków i zwolnić ojca od tych obowiązków, które sam na siebie skądinąd wspaniałomyślnie wziął. A mianowicie z czynienia mu dziecka, dziecku konkretnych, konkretnych i potrzebnych oczywiście wydatków. Ale jeszcze raz Sąd podkreśla, w przypadku sytuacji spornej, która nie, nie zakończyła się ugodą sądową, Sąd dalej przez kolejne lata na taki typ gospodarki mieszanej funduszowo-budżetowej swojej akceptacji nie daje. Bo jest to system nieczytelny, niejasny, nieakceptowany przez matkę także, która jest tutaj rodzicem wiodącym w wychowaniu, który, która to ma prawo planować budżet z pewnym wyprzedzeniem, zakładając, że z wyprzedzeniem pewne zakupy na rzecz dziecka czyni i nie musi jakby uzależniać się co do tego, kiedy przyjedzie ojciec, kiedy na przykład zakupi już w związku ze zbliżającą się jesienią, czy zimą, stosowną odzież, czy w kolejnym roku zapłaci za wyprawkę, czy ją przywiezie, czy jej nie przywiezie i tak dalej, i tak dalej. Tu w tym zakresie Sąd, Sąd przyznał rację stronie powodowej. Nie przyznał jej, wyraźnie podkreślam, w zakresie wyraźnie zawyżonych comiesięcznych kosztów, ale przyznał ją w zakresie charakteru gospodarki, jaką, jaka tutaj dalej powinna być prowadzona w tej przedmiotowej sprawie. W pozostałym zakresie Sąd oddalił pozew, powództwo strony powodowej jako nieznajdujące uzasadnienia w materiale dowodowym i to w równym stopniu. Oddalił to powództwo ponad kwotę 800 złotych, czyli do kwoty 1.200, czyli o 400 złotych zarówno w zakresie oceny możliwości zarobkowych ojca, które wcale nie są tak rewelacyjnie, jak strona powodowa starała się przedstawić, a to właśnie na skutek tego, że zdaniem Sądu pozwany naprawdę ponosi wysokie koszty utrzymania w tej Norwegii i mają one charakter raczej rosnący w związku z inflacją, która jest w tym kraju, a także poprzez ponoszone ostatnio dodatkowe koszty dojazdów, które zmniejszają realną pensję netto, którą może przeznaczyć na swoje potrzeby i na alimenty pozwanej. Jak również Sąd uznał, że kwota ponad 800 złotych jest wygórowana także ponad uzasadnione potrzeby dziecka, te, które mogły być i były w toku sprawy udokumentowane. W pozostałym bowiem zakresie jeszcze raz Sąd podkreśla, koszty te powinna ponosić matka i zakładając pospołu

[? 01:23:20.593] , że gdyby ojciec..., udział ojca wynosił, tak jak Sąd tutaj zawyrokował w pierwszej instancji 800 złotych, a udział matki nie przekraczałby 400 złotych, powstawało, powstawałaby w ten sposób pula, pula, budżet miesięczny rzędu 1.200 złotych, czy do 1.000, poniżej 1.200 złotych i suma ta powinna w zupełności wystarczyć na zaopatrzenie dziecka w stosowną odzież, karmienie go stosownie do jego potrzeb, czyli na żywność, jak również udział w kosztach utrzymania stałego mieszkania, który jest jednym z domowników i wreszcie na stosowne tutaj rozrywki i rozwój intelektualny. Dlatego też biorąc pod uwagę treść przepisu artykułu 138 a contrario, czyli wnioskując z przeciwieństwa, w pozostałym zakresie to powództwo oddalił. Reasumując, powództwo zostało w przybliżeniu uwzględnione w połowie i to ma znaczące znaczenie dla ustalenia ostatecznych kosztów sądowych w tej sprawie. Jeśli chodzi o koszty sądowe, ponieważ pozwany uznał powództwo jak gdyby w sposób kolo..., taki no nazwijmy to dorozumiany, bo przyznał w jak dużym stopniu uczestniczył dotychczas rzeczowo w kosztach utrzymania dziecka, czyli przyznał de facto, że koszty utrzymania dziecka w zakresie jego obciążającym są właśnie na poziomie około siedmiuset kilkudziesięciu - ośmiuset złotych, a właśnie takie alimenty Sąd przyznał finalnie, podwyższając je właśnie o te 300 złotych, a oddalając o 400, Sąd uznał, że mimo że pozwany pracuje zarobkowo, no de facto jak gdyby nie dał powodu do wytoczenia tej rozprawy, bowiem jak mówię, dotychczas łożył świadczeniami rzeczowymi i nie obciążał go w żadnej części kosztami sądowymi. Czyli koszty sądowe związane z tak zwaną opłatą stosunkową Sąd wziął na siebie, czyli obciążył nimi Skarb Państwa, w żadnej części nie obciążając strony pozwanej. Jeszcze raz podkreślam, Sąd przyjął bowiem taką filozofię, że skoro de facto starania łączne w postaci alimentów i te osobiste w postaci czynienia dziecku zakupów, wydatków, które jednak zdaniem Sądu na przyszłość powinny się już skończyć, albo jeżeli będą

realizowane, to na wyłączne ryzyko i osobistą, osobiste jak gdyby bez..., bezzwrotną pomoc powoda, co Sądu już odtąd nie będzie interesowało, to biorąc pod uwagę, że te starania łączne gdzieś oscylowały wokół kwoty zasądzonej 800 złotych, spowodowały, iż w ocenie Sądu no pozwany nie dał de facto okazji do, do wytoczenia powództwa i de facto jak gdyby, jak gdyby w do..., w dorozumiany sposób wygrywając w tej części poprzez to, że te wydatki się nie zmieniały, bo globalnie dalej będą dla powoda, pozwanego wynosić około 800 złotych, uznał, że nie należy od pozwanego zasądzać kosztów sądowych i obciążać nimi go, a jedynie Skarb Państwa. Sąd musiał również odnieść się do kosztów procesu, czyli tych kosztów, które strony wygenerowały poza kosztami sądowymi. I są to przede wszystkim koszty związane z zastępstwem procesowym, czyli adwokatami, swoim adwokatem i adwokatem strony przeciwnej. I tutaj Sąd zastosował dyspozycję przepisu artykułu 100 Kodeksu postępowania cywilnego, który mówi o tym, że w przypadku częściowej wygranej Sąd może znieść wzajemnie koszty procesu między stronami. I tak też postąpił, ponieważ alimenty zostały ostatecznie nominalnie rzecz ujmując

[ns 01:27:26.215] kwotę 800 złotych, formalnie były z wyroku rozwodowego w kwocie 500, ale wzbogacone o te starania osobiste, a strona powodowa żądała ich w kwocie 1.200, ale musiała ustąpić, bo powództwo zostało ograniczone, a więc przegrała na kwotę 400 złotych. Sąd biorąc pod uwagę, że kwota 800 złotych mieści się no mniej więcej w połowie, w połowie żądania, uznał, że najlepszym rozwiązaniem w tej sprawie, uczciwym i sprawiedliwym między stronami jest takie, by każda ze stron poniosła swoje koszty procesu, prowadzące się do własnych kosztów adwokackich, czyli poczynionych tutaj opłat, honorariów zapłaconych swoim adwokatom. I dlatego też tutaj nie dzielił tego arytmetycznie, tylko uznając, że w przybliżeniu, ponieważ te kwoty są porównywalne zapewne, uznał, iż każda ze stron winna ponieść koszty swojego adwokata, nic drugiej stronie w tym zakresie ponadto nie zwracając. I dlatego też rozliczył to jak gdyby w opcji zerowej, czyli pozostawił te koszty przy każdej ze stron bez dodatkowych konie..., dodatkowej konieczności zwrotu. No jeżeli mielibyśmy mówić tutaj nominalnie o jakichś zwrotach, to drobna różnica jest na korzyść pana. Czyli gdyby Sąd tutaj miał to wyliczać mówiąc kolokwialnie po aptekarsku, powinien uznać, że pewna drobna tutaj różnica wynikająca z zasądzanego i oddalonego po części powództwa winna być tutaj zwrócona w minimalnym zakresie panu J. P., bo pani

[ns 01:29:25.454] większym stopniu uległa, niż wygrała w przedmiotowej sprawie. Ale jeszcze raz podkreślam, ponieważ sprawa wymagała szczegółowego obrachunku i była do końca bardzo ocenna między stronami, bardzo ocenna, strony nie były w stanie przewidzieć treści orzeczenia, Sąd zastosował właśnie przepis artykułu 100. Ja go zacytuję w całości, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszelkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależa..., zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny Sądu. No tutaj zastosowanie znalazła pierwsza część zdania tego przepisu, czyli sytuacja, w której doszło do mniej więcej w równym stopniu wygranej co przegranej ze strony każdej ze stron. Dlatego też Sąd orzekł w tej sprawie jak w sentencji. Co do kwestii rygoru natychmiastowej wykonalności, to, to tutaj na zasadach ogólnych. Punkt pierwszy wyroku jest objęty rygorem natychmiastowej wykonalności, ponieważ no oczywiście dotyczy właśnie zasądzanego roszczenia alimentacyjnego. Czyli ma tutaj zastosowanie przepis ogólny artykułu chociażby 333 kpc, który mówi, iż Sąd z urzędu nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności, jeżeli zasądza alimenty - co do rat płatnych po dniu wniesienia powództwa. Jest to paragraf 1 punkt 1 cytowanego przepisu artykułu 333 kpc.

[(...):31:21.000]